



tekst

**MARCIN WÓJCİK**

redaktor wydania

Pewna starsza pani, stojąc przed okienkiem w aptece, wyjęła z kieszeni płaszcz komórkę i zadzwoniła do swojego lekarza, aby podyktował jej regon szpitala, bo pieczętka na recepcie była rozmazana. Widząc to, utwierdziłem się w przekonaniu, że komórka to świetny wynalazek i na dodatek dostępny dla wszystkich pokoleń. Podobnie jest z Internetem, choć podobnie nie znaczący tak samo. Starsi ludzie nie widzą potrzeby posiadania łącza w domu. Szkoda. Na przykład zakupy w aptece można taniej zrobić i to nie wychodząc z domu. O życiu w Sieci na str. VI i VII.

Tak jak wodzireje wracają do łask, tak i kabarety zyskują na popularności.

Od kilku tygodni, mimo zalewu informacji o postępującym kryzysie, bawią nas kabarety. Jak na karnawał przystało, społeczeństwo chce się bawić. I jak się okazuje – nie tylko na parkiecie.

5 lutego w Kutnie gościł znany i ceniony kabaret Ani Mru-Mru. Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek przedstawili skecze, w których między innymi dotknęli takich spraw, jak emigracja zarobkowa Polaków, uzależnienia i wróżbiarstwo. Kutnowski Dom Kultury wypełniony był do ostatniego miejsca, choć zespół przedstawił prawie identyczny program, jak cztery miesiące temu, również w KDK. Ale nie tylko w Kutnie było wesoło. Dzień później w Skierniewicach na terenie Młodzieżowego Centrum Kultury oraz w kinie

Modny kabaret

## Karnawałowe nastroje



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Na Zimową Akcję Kabaretową zjechało do Skierniewic kilkanaście kabaretów z różnych części Polski

„Polonez” rozpoczął się dwudniowy V Jubileuszowy Festiwal Twórczości Kabaretowej – Zimowa Akcja Kabaretowa ZAK. Do Skierniewic przyjechało kilkanaście młodych zespołów kabaretowych z całej Polski.

Fachowcy od rozśmieszania zostali także zaproszeni

do Żyrardowa na 13 lutego. Kabaret Młodych Panów z Rybnika zaproszenie przyjął.

Ponoć godzina dobrego humoru wpływa na nasz organizm tak, jak dwa dni udanych wczasów za granicą. I tym sposobem wczasy mamy z głowy. W końcu wszyscy szukamy oszczędności. **js**

## Bal nad bale



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

SKIERNIEWICE, 4 LUTEGO. Podczas balu odbywającego się w parafii Miłosierdzia Bożego na Zadębciu nikt nie podpierał ścian

Maluchy przebrane za piratów, rycerzy, biedronki, królowny i pszczołki oraz młodzież przyrodziana w dobry humor bawiły się 4 lutego br. na dwóch balach karnawałowych, zorganizowanych w parafii Miłosierdzia Bożego na Zadębciu. Węzom, korowodom, śpiewom, tańcom i ciekawym zabawom nie było końca. Bale poprowadził znany wodzirej Rafał Folwarski. Organizatorem zaś była parafialna grupa Caritas. – Imprezę przygotowaliśmy z myślą o dzieciach z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Środki na ten cel zbieraliśmy przez cały rok, głównie ze sprzedaży ciast – wyjaśnia Ewa Broniarek z Caritasu. Osoby nieobjęte pomocą Caritasu, by wziąć udział w zabawie, musiały kupić bilet. Chętnych nie brakowało. Ponad 70 dzieci, nie tylko z parafii, ale także z terenu miasta, świetnie się bawiło. **nap**

## Ministranci przy piłce

**CZERNIEWICE.** Drużyna ministrantów z parafii pw. św. Małgorzaty z Czerniewic wzięła udział w XVIII Międzynarodowym Turnieju Halowym w Piłce Nożnej, którego rozgrywki odbywały się na obiektach AWF w Warszawie. W turnieju mogą uczestniczyć tylko drużyny z parafialnych klubów sportowych, zarejestrowanych w Katolickim Stowarzyszeniu Sportowym Rzeczpospolitej Polskiej. – Udział w tego typu turnieju to dla naszych ministrantów szansa na sprawdzenie

umiejętności i zachęta do dalszych treningów. Pomimo, że zajęliśmy dopiero 12. miejsce, jesteśmy zadowoleni, bo w turnieju liczą się nie tylko lokaty, ale także sportowa postawa i zaangażowanie, a tych nam nie brakowało – mówi ks. Krzysztof Osiński, proboszcz i opiekun drużyny. W drodze powrotnej ministranci i towarzyszący im parafialny zespół cheerleaderek zatrzymali się w Mszczonowie, by pojeździć na łyżwach i popluskać się w basenie geotermalnym.

as



PIOTR WIODARCZYK

Po turnieju przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia

## Przyzywają Ducha Świętego

**SKIERNIEWICE.** Ponad 140 osób bierze udział w seminarium Odnowy w Duchu Św. (rekolekcje REO), które odbywają się w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Widoku. Katechezy głosi ks. Marcin Borządek, wspierany przez grupę animatorów ze wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Miłosierdzie”. Każde spotkanie rozpoczyna się

modlitwą, po której uczestnicy rozchodzą się do swoich grup, by w mniejszym gronie podzielić się swoim doświadczeniem modlitwy. Następnym punktem jest konferencja, po której mają miejsce świadectwa bądź przygotowane pantomimy. Seminarium zakończy się modlitwą o wylanie darów Ducha Świętego

nap



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

W rekolekcjach REO bierze udział ponad 140 osób z terenu całego miasta



BOHDAN FUDAŁA

## Bp Alojzy Orszulik\*

Strajki w 1978 r. doprowadziły do zmiany stroju – rząd pod presją zgodził się na powstanie NSZZ „Solidarność” i podpisał porozumienie ze strajkującymi. Oczywiście, władze nie miały woli go dotrzymać. 13 XII 1981 r. wprowadzono stan wojenny, przeszło 6 tys. działaczy opozycyjnych aresztowano. Rządy zachodnie wprowadziły restrykcje gospodarcze. Na skutek braku surowców gospodarka gwałtownie upadała. Od 1987 r. przedstawiciele władz zaczęli szukać kontaktu z opozycją. Posłużyli się do tego stroną kościelną z Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Chodziło o to, żeby „Solidarność” obarczyć współodpowiedzialnością za klęskę gospodarczą. Ówczesna strona rządu liczyła, że utrwala pełnię władzy. Po 20 latach różnie się ocenia obrady Okrągłego Stołu. Faktem jest, że przemiany ustrojowe (bez rozlewu krwi!) nastąpiły i mamy dzisiaj w pełni suwerenne państwo. W ślad za przemianami w Polsce poszedł upadek muru berlińskiego, aksamitna rewolucja w Czechosłowacji, upadek komunizmu w innych krajach bloku wschodniego.

\* uczestnik obrad Okrągłego Stołu

## W ferie oglądali sanktuaria

**PODHALE.** Proboszcz najmłodszej parafii w naszej diecezji ks. Sławomir Tulin znajduje czas nie tylko na budowanie kościoła. W czasie ferii zimowych wyjechał wraz z kilkunastoma młodymi parafianami na zimowisko. Grupę powiększyli ministranci i bielanki z parafii w Kompinie pod opieką swego proboszcza ks. Bogdana Zatorskiego. Podczas pobytu w Tatrach młodzież wędrowała także po tutejszych sanktuariach.

bo



KS. BOGDAN ZATORSKI

Warunki pozwalają na zabawę na sankach

## Promesa ministra

**DIECEZJA.** Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski przekazał diecezji łowickiej 2 mln 200 tys. zł na poczet projektu unijnego „Renowacja zespołu dawnej Kolegiaty Prymasowskiej w Łowiczu – najcenniejszego skarbu ziemi łowickiej wraz z utworzeniem kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego w parku Błonie”. Kwota ta będzie stanowić wkład własny diecezji. Całkowity koszt projektu to ponad 19 mln zł. 75 proc. procent sfinansuje Unia Europejska.

dk

**GOŚĆ ŁOWICKI**

łowicz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz,  
ul. Seminaryjna 6a  
REDAGUJĄ: Marcin Wójcik  
– dyrektor oddziału tel. 666 026 771,  
Bohdan Fudała tel. 666 830 819,  
Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799,  
ks. Wiesław Kacprzyk – asystent  
kościelny

## Dzień Życia Konsekwowanego

## To są mądre panny

Chyba **najpiękniejszy tytuł**, jaki można skierować do osoby w habitcie, to „siostró”.

To fragment z homilii, wygłoszonej przez bp. Józefa Zawitkowskiego w poniedziałek 2 lutego. W tym dniu Kościół przeżywa uroczystość Ofiarowania Pańskiego i ogłoszony przez Jana Pawła II Dzień Życia Konsekwowanego. Z tej okazji także łowicka katedra wypełniła się osobami żyjącymi w zakonach, a głównym celebransem Mszy św. był bp Zawitkowski, dyrektor Wydziału Spraw Zakonnych w Kurii Diecezjalnej.

– Dzisiaj modlimy się o powołania. Nie będzie powołań, dopóki



BOHDAN FUDAŁA

**W czasie Mszy św. osoby konsekrowane odnowiły swoje przyrzeczenia**

matka na kolanach nie odda dziecka Bogu – mówił biskup. – To są te panny mądre, konsekrowane, które palą lampki.

Właśnie o kryzysie powołań mówi się w Polsce coraz częściej. – Nie ma kryzysu powołań, jest kryzys powołanych – uważa o. Krzysztof Lewandowski OFM Cap, magister nowicjatu kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. – Pan Bóg cały czas kieruje wezwania, tylko młodzi ludzie są często zagubieni, słabi emocjonalnie, ulegają presji kulturowej, stawiającej Boga na marginesie. Aby im pomóc, potrzebne są modlitwa, świadectwo życia i „promocja” życia zakonnego.

jar

## Nie marnują czasu przed telewizorem

## Kolorowe hobby



KRZYSZTOF MILLER

**Obecnie panie, skupione wokół instruktorki Anny Lipińskiej-Brody, przygotowują obrazy na kolejną część konkursu „Cztery pory roku”**

malarskich?) dały się poznać poza swoją pracownią. W październiku, z okazji 30. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową kard. Wojtyły, zaprezentowały dwie kolekcje obrazów

– „Madonny polskie” oraz „Mszczonowskie kapliczki”. Miesiąc później zaskoczyły wszystkich sukcesem w ogólnopolskim konkursie „Cztery pory roku – jesień”, zorganizowanym przez Klub Kultury „Zastów” w Warszawie-Wawrze. Z siedmiu nadesłanych z Mszczonowa prac, aż cztery zostały docenione przez jury, w tym „Brzozowy las” Niny Radkiewicz, który otrzymał drugą nagrodę.

gn

Najpopularniejszym sposobem spędzania czasu przez osoby w średnim wieku jest siedzenie przed telewizorem. A przecież popołudnia i wieczory mogą być barwniejsze.

Dozym przykładem może być Grupa Plastyczna „Kolor”, działająca przy Mszczonowskim Ośrodku Kultury. Istnieje niecały rok, a już tworzące ją panie (czyżby panowie nie mieli zdolności

## Co w trawie piszczy?



felieton

MARCIN WÓJCİK

mwojcik@goscniemiedzielnym.pl

## Nowoczesny rolnik

Od kilku lat rolnicy robią stumilowe kroki w stronę nowoczesności, zostawiając daleko w tyle wieś Reymonta. Dziś noblista musiałby napisać, że chłopci sprawdzają pogodę w Internecie, zanim pojedą w pole przyskać kukurydzę przeznaczoną na biopaliwa, że elektryczne dojarki dostarczają mleko do elektrycznej chłodni, że koń stał się milutki jak kot, a jego siłę zastąpił ciągnik, który w cenie może konkurować z porsche. Reymont nie byłby też jedynym piszącym, bo dzisiejsi chłopcy piszą blogi, ponadto przed imieniem wstawiają trzy litery – mgr. Nie wyjeżdżają też o północy bryczką na targ do miasta, ale sprzedają pszenicę i prosiaki w Internecie. Czyżby zmieniającą się wieś dostrzegli przedstawiciele sieci McDonald's? Chcą zbudować restaurację we wsi Pamiętna. Na razie to plany, ale być może – zamiast w pobliskim byłym mieście wojewódzkim, czyli w Skierniewicach – McDonald powstanie tutaj. To by dopiero była historyczna heca rodem z Pamiętnej, zapamiętana na długo! Rolnik na obiad, prosto z pola, będzie szedł do restauracji, serwującej fast foody. Będzie tam zjadał to, co wcześniej wyhodował, a później sprzedał na gorące kanapki z wołowiną.

## W ciepłym ciele ciepły duch

### Bez pieca ani rusz

Gdy za oknem temperatura spada poniżej zera, lubimy mieć ciepło nie tylko w domu i w pracy, ale i w kościele.

Muszę się napić gorącej herbaty. W kościele było tak zimno! – tego typu skargi można usłyszeć w niejednym domu po niedzielnej Mszy św.

– Dogrzewamy kościół tylko na niedzielę i na większe święta – przyznaje ks. Jacek Grzywacz, proboszcz z Chruślina. – Mamy zainstalowane cztery termowentylatory.

Jednak zimą przeważnie frekwencja w świątyni jest trochę mniejsza niż wiosną czy latem. Ludzie, zwłaszcza starsi, boją się przeziębic po drodze z odległych wiosek.

Mniejszej frekwencji nie odnotował natomiast zimą ks. Stanisław Dujka, dziekan z Sannik. Kościół ogrzewany jest piecem olejowym. – Piec wraz z instalacją kosztował 30 tys. zł, z czego połowę dotował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska – mówi. – To ogrzewanie jest o wiele skuteczniejsze i tańsze od używanych przez nas poprzednio pieców elektrycznych. A za prąd płaciliśmy już rachunki po 3–4 tys. zł. Kościół jest tu ogrzewany na niedzielę, święta, na pogrzeby, rekolekcje itp.

Starsi księża wspominają, że jeszcze nie tak dawno ogrzewane kościoły spotkać można było sporadycznie. Nierzadko woda zamarażała w ampułkach. Czy to przeszłość?

– Po Mszach muszę zabierać ampułki do domu – opowiada ks. Piotr Gumołowski. Imiennie, gdzie jest proboszczem, to najmniejsza parafia diecezji. Podczas Mszy św. kościół jest dogrzewany gazowymi piecykami. Ale i tu zimą frekwencja jest niższa. Ludzie obawiają się nie tyle chłodnej świątyni, co drogi – zasypanej śniegiem, oblodzonej, pokonywanej na rowerach w przejmującym wietrze.

Niewielka część świeckich chętnie tłumaczy absencję zimnem w kościele. – Kto ma zamiar przyjść na Mszę i tak przyjdzie, niezależnie od pogody i ogrzewania – podsumowuje ks. Grzywacz. **bof**



Nowoczesny piec w Sannikach obsługuje kościelny Roman Durmaj

BOHDAN FUDALA

## Czy wystarczą miód i malina?

# Rozrzedzić wirusa

W ferie **oddziały pediatryczne w regionie pękały w szwach.** Teraz może być jeszcze gorzej, bo dzieci wróciły do szkół i przedszkoli.

Zmienna pogoda sprzyja rozwojowi wirusa grypy. Do tego jeszcze dojdzie lekceważenie choroby, bo praca, szkoła i wiele innych spraw stają się ważniejsze od własnego zdrowia. Zakatarzeni ludzie w autobusie, z podłączoną gripą, przyczyniają się do rozwoju epidemii.

### Niebezpieczna dla młodych

– Grypa w tegorocznym wydaniu jest niebezpieczna głównie dla osób młodych, pomiędzy 20. a 40. rokiem życia – mówi ordynator oddziału pediatrycznego w Sochaczewie Elżbieta Matuszewska-Woźnica. – Mieliśmy w historii takie przypadki, kiedy wirus atakował osoby w określonym wieku. Tak było z hiszpanką, która zdziesiątkowała ludzi w kwiecie wieku. Jak już powiedziałam, obecna odmiana grypy atakuje rzadziej osoby starsze. Oczywiście to nie sama grypa, ale jej powikłania są najbardziej niebezpieczne dla zdrowia i życia. Częstym następstwem choroby jest na przykład zapalenie mięśnia sercowego – ostrzega E. Matuszewska-Woźnica.

Aby dostać się dzisiaj do lekarza w przychodni, trzeba poczekać kilka godzin na zatłoczonym korytarzu. Podobnie jest w szpitalach. Oddziały pediatryczne w regionie są pełne. – Na moim oddziale 100 proc. to 32 łóżka, a bywają dni, kiedy dostawiamy jeszcze 7–8 łóżek – mówi ordynator Matuszewska-Woźnica. Komplet, czyli 25 pacjentów, ma też oddział pediatryczny w Skierniewicach.

Lekarze boją się, że po feriach fala zachorowań jeszcze bardziej się powiększy. Duże skupiska, takie jak szkoły, zatłoczone pociągi, to idealne warunki do rozprzestrzeniania się wirusa grypy.

### Nie jesteśmy bezradni

Najskuteczniejszym sposobem na uniknięcie grypy jest szczepionka. Kto nie zaszczepił się jesienią, może to zrobić teraz.



MARCIN WÓJCIK

Ordynator Elżbieta Matuszewska-Woźnica na swoim oddziale już nie ma wolnych łóżek

Po dwóch tygodniach od zaszczepienia zdołamy pełną odporność.

Lekarze przestrzegają, aby nie lekceważyć grypy i nie bać się, mimo trudnych czasów, prosić o zwolnienie z pracy (L4). – Tym sposobem skrócimy czas własnego leczenia i nie będziemy zarażać współpracowników – podkreśla E. Matuszewska-Woźnica. Ci, którzy podróżują ogólnodostępnymi środkami transportu, powinni unikać tłoku. Jadąc kilka przystanków pociągiem, lepiej postać w korytarzu, niż szukać miejsca w tłumie. Właśnie w takich okolicznościach, a nie na ulicy, „łapiemy” gripę. Im więcej świeżego powietrza, tym mniej wirusów.

Nie można zapominać o standardowych metodach zapobiegania chorobie: dobrze się ubierać (ale nie przegrzewać), ważna jest dieta – nie tylko sałatki, ale i mięso. Nadal w cenie pozostaje herbata z miodem i cytryną tuż przed wyjściem z domu.

Wspierają się nawzajem

# Przystań na plebanii

Chociaż żyją w małym środowisku, nie znają swoich nazwisk. Najważniejsze, że **wzajemnie utwierdzają się w dobrych postanowieniach.**

Nazwisk nie podali kolegom z grupy, tym bardziej nie podadzą dziennikarzowi. Ale to przecież jedno z założeń Ruchu Anonimowych Alkoholików.

Od września 2006 r. dwa razy w tygodniu na plebanię parafii



Grupę AA wspiera również proboszcz ks. Grzegorz Ziąbski

w Strzelcach przychodzą członkowie miejscowej grupy AA. Jest ich około 30. Jedno ze spotkań

przeznaczone jest wyłącznie dla alkoholików, którzy realizują swój program. Drugi to otwarty mityng. Mogą wtedy przyjść członkowie rodzin, osoby uzależnione nienależące do grupy czy inni zainteresowani. Na ten mityng zaproszony został dziennikarz „Gościa Niedzielnego”.

## Odnajdują radość

Opowiada Józek: – Od dziecka nie znałem radości. Jąkałem się, szkoly omijałem z daleka. Szybko odkryłem alkohol. Pracowałem w 30 zakładach. Mówiłem: „Tylko głupki pracują”. Jak nie wyrzucali mnie za pijaństwo, to za nieobecność. Gdy jeszcze piłem, chodziłem na włamania. Zaczęłem ponosić konsekwencje – trafiałem do więzienia. Wypiłem w życiu kilka tysięcy butelek denaturatu. Zaczęły się omamy, padło mi na nogi. Podjąłem terapię. Teraz nie piję od 17 lat. Kiedyś zawierzyłem swoją trzeźwość Matce Boskiej Częstochowskiej. Od tego czasu nigdy nie byłem głodny, żyje mi

się całkiem nieźle. Mam dom, do którego lubię wracać.

Zbyszek: – Dawniej, gdy po skończeniu roboty mieliśmy kupę kasy, tygodniami chodziłem po hotelach. „Koledzy” chodzili za mną jak hieny. Ale to nie byli prawdziwi koledzy. Tylko czekali, aż im postawię. Oszukiwałem klientów własnej firmy. Piłem 25 lat. Po picciu zaczynały się wymówki w domu. Mówiłem: „O co wam chodzi?”. A im chodziło o to, że nie mają męża i ojca. Nawet do sądu poszedł pozew rozwodowy. Największą radość przeżyłem podczas pewnej Mszy św. dla alkoholików w Woźniakowie, którą odprawił ksiądz... też alkoholik. Tam zrozumiałem, czym jest picie. W tej chwili staram się iść prostą drogą. Nie piję ponad 2 lata, mam rodzinę. I nie oszukuję klientów.

## Otworzyć plebanie

– Pracując w kilku parafiach, spostrzegłem, że alkohol to olbrzymi problem – mówi ks. Grzegorz Ziąbski, proboszcz w Strzelcach. – Postanowiłem w jakiś sposób pomóc ludziom w niewoli nałogu. Grupy AA przywracają ich społeczeństwu, łączą rozbite rodziny. Pomyśl znalazł na miejscu sojuszników. Pomocą służył wójt Tadeusz Kaczmarek, kierownik przychodni dr Grażyna Marszewska, miejscowy biznesmen Wojciech Błaszczak. Grupy AA nie są ruchem katolickim w takim sensie, jak oaza czy neokatechumenat. Ale marzy mi się, żeby więcej plebanii otwierało się na AA, bo przecież problem występuje nie tylko w tej parafii.

Bohdan Fudała

## O Anonimowych Alkoholikach

AA są wspólnotami mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu. Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. (...) Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w żadne publiczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów. Naszym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

(PREAMBUŁA AA)

Początki ruchu sięgają 1935 r., kiedy w Akron (USA) spotkało się kilku alkoholików, którzy – mimo podejmowanych kuracji – nie potrafili wyzwolić się z nałogu. Gdy zaczęli sobie nawzajem pomagać, spostrzegli, że zachowują trzeźwość. W toku dalszych doświadczeń powstało Dwanaście Tradycji AA, ogłoszonych w 1946 r. Obecnie grupy AA działają w 153 krajach.

Do Polski informacje o AA docierały od lat 50., ale pierwsza grupa powstała dopiero w 1974 r. w Poznaniu. Aktualnie w naszym kraju liczbę grup AA ocenia się na blisko 2 tys.

(NA PODSTAWIE PUBLIKACJI AA OPRACOWAŁ BOF)

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrdów

radio  
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



**INTERNETOWE NOWINKI.** Niedawno urzędy marszałkowskie sporządziły dla Unii Europejskiej mapy zasięgu szerokopasmowego Internetu. Według urzędników, **w Polsce prawie nie ma miejsca, gdzie nie docierałby Internet.**

# Życi

tekst i zdjęcia

**MARCIN WÓJCIK**

mwojcik@goscniedzielny.pl

**K**iedyś trzeba było umawiać się z prezydentem Żyrardowa z dużym wyprzedzeniem, aby porozmawiać o nowym chodniku na osiedlu, o sąsiadach, którzy wyrzucają śmieci przez płot... Dzisiaj wystarczy mieć w domu Internet, aby bez salonowej kurtuazji zarzucić prezydenta lawiną pytań. Na stronie Urzędu Miasta trzeba tylko kliknąć na zakładkę „zadaj pytanie prezydentowi”.

Internetowych nowinek, które kiedyś nawet nie śniły się naszym dziadkom, jest znacznie więcej. Niektóre dobre, inne chybione.

## Sposób na korki

Jedna z żyrardowskich firm wykonała – na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – serwis informacyjny [www.drogi.waw.pl](http://www.drogi.waw.pl). Każdy mieszkaniec województwa mazowieckiego, odwiedzając tę stronę, może śledzić aktualne remonty dróg, projektowane drogi ekspresowe, projekt autostrady A2 czy dowiedzieć się o już czynnych dla ruchu nowych drogach. I tak na przykład, wybierając się samochodem na drugi koniec woj. mazowieckiego, np. do Ostrołeki, możemy zobaczyć w Internecie, którą trasą dojedziemy najszybciej. Jest to wygodne nie tylko dla mieszkańców woj. mazowieckiego, ale również dla wszystkich podróżujących jego drogami.

O luksusie mogą też mówić ci, którzy już nie chodzą „pod okienko” do urzędu, ale wszystkie sprawy załatwiają, nie wychodząc z domu. Kilka miesięcy temu Urząd Miasta w Żyrardowie uruchomił Elektroniczny Urząd Podawczy wraz z Elektroniczną Skrzynką Podawczą. Aby tą drogą przesyłać dokumenty, należy postarać się o elektroniczny podpis, no i – oczywiście – o Internet.

## Społeczny patrol

Na oryginalny pomysł wpadli niedawno policjanci z Komendy Powiatowej w Kutnie. Uruchomili oni skrzynkę e-mailową [komendant@kutno.policja.gov.pl](mailto:komendant@kutno.policja.gov.pl), na którą mieszkańcy miasta i regionu mogą przysyłać skargi i wnioski dotyczące pracy policji. Przede wszystkim zaś mogą wysyłać informacje o przestępstwach. – Chciałbym, aby mieszkańcy Kutna i powiatu mieli z nami kontakt – mówił dla portalu KCI komendant Dariusz Puchała. – Oczekujemy informacji o wykroczeniach, przestępstwach, czynach związanych z przestępczością narkotykową. Interesują mnie także uwagi dotyczące pracy kutnowskiej policji, nawet jeśli będą one bardzo krytyczne. Niech mieszkańcy składają swoje uwagi i wnioski co do stanu bezpieczeństwa, zarówno na ulicach, jak w ruchu drogowym – podkreślił komendant Puchała.

Jeden z tytułów prasowych, pod którym chwalono pomysł policji, brzmi: „Policja wychodzi do ludzi”. Są jednak osoby mające na ten temat zupełnie odmienne zdanie. – Nie wyobrażam sobie policji, która nic innego nie robi dla bezpieczeństwa mieszkańców, jak tylko śledzi przy biurku z kawą, co nowego pojawiło się na skrzynce – mówi „Gościowi” wychowawca młodzieży z Kutna. – Policjanci powinni być na ulicy, na osiedlach mieszkaniowych i tam pilnować porządku, reagować, zanim dojdzie do przestępstwa, a nie czekać w komendzie, aż ktoś o przestępstwie łaskawie napisze. Mam nadzieję, że tak nie będzie – denerwuje się nasz anonimowy rozmówca.

Mniej kontrowersyjnym pomysłem związanym z Siecią jest stworzenie w Kutnie katalogu firm [www.firmy.kutno](http://www.firmy.kutno).

**Krzysztof Karwat z Żyrardowa nie wyobraża sobie studiowania turystyki bez stałego dostępu do Internetu**



# e w Sieci



net.pl. Podzielony jest on na konkretne branże, można tu znaleźć adresy, telefony i oferty firm. Dodatkowo na forum można zapytać o rzetelność danej firmy.

## Mobilne miasto

Jeśli ktoś z mieszkańców Sochaczewa chce załatwić formalności, zrobić przelew, sprawdzić stan konta, poznać nową ofertę banków albo zobaczyć warunki przyznania kredytu, może to uczynić, nie ruszając się z domu, za pośrednictwem lokalnego serwisu e-Sochaczew, który uruchomił w tym celu nową stronę: [www.finance.e-Sochaczew.pl](http://www.finance.e-Sochaczew.pl). W ciągu miesiąca zacznie tu działać także system MobiInfo. To usługa polegająca na dostępie do części zawartości strony internetowej Urzędu Miasta za pomocą telefonu komórkowego. – Będzie można ściągnąć na telefon rozkład jazdy autobusów miejskich, miniprzewodnik po najciekawszych miejscach w mieście i okolicy, informacje o dyżurach aptek – mówi Jadwiga Orczyk-Miziołek, kierownik Referatu Promocji i Informacji. – Referat stara się o poszerzenie tej oferty. Prowadzimy obecnie rozmowy z dyrekcją PKP i PKS, aby można było skorzystać z rozkładu jazdy pociągów i autobusów dalekobieżnych.

## E–parafia

Nie tylko urzędy miast, ale również coraz większe liczby parafii posiadają własną stronę internetową, gdzie umieszczane są aktualności: ważne wydarzenia z życia wspólnoty, ogłoszenia duszpasterskie, intencje mszalne, godziny Mszy św. i spowiedzi. Od kilku miesięcy nową stronę posiada także diecezja łowicka. Można się z niej dowiedzieć o ważnych wydarzeniach diecezjalnych. Znajdują się tam między innymi bieżące listy biskupa ordynariusza Andrzeja F. Dziuby, ogłoszenia i zawiadomienia dla księży czy zaproszenia dla poszczególnych stowarzyszeń i ruchów. ■



**U GÓRY:** Dla Renaty Małaszek z łowicza, właścicielki firmy „Pasiak”, obecność w Internecie to najprostsz dostę do klienta  
**PONIŻEJ:** Diecezja łowicka od kilku miesięcy posiada nową stronę WWW. Na zdjęciu ks. Bogumił Karp, ekonom diecezji łowickiej



komentarz

**Ks. TOMASZ ZIELIŃSKI SDB**

wychowawca młodzieży

## Książki i Internet

Internet i komputer to dla mnie narzędzie pracy. Łatwo i szybko mogę znaleźć wiadomości, których potrzebuję. Internet wypiera książkę. Jako księża żyjemy z głoszonego słowa. A tutaj mamy całą masę pięknych tekstów i myśli. Np. szukam czegoś z nauczania papieża, przygotowując konferencję lub katechezę dla młodzieży. To duża wygoda. To skarbnica wiedzy dla pragnących zgłębiać wiedzę. Ale to może być zniewolenie dla tych, którzy przekroczą pewne granice. Zawsze, siadając do Internetu, muszę się dobrze zastanowić, co chcę znaleźć, po co siadam i jak długo mogę siedzieć. Zadziwiające, że ta sama rzecz dla jednych może stać się źródłem grzechu i zniewolenia, a dla innych – czymś dobrym i pożytecznym. Chodzi tutaj o wolność serca...

RUCHY I STOWARZYSZENIA W DIECEZJI – Droga Neokatechumenalna

# Odkryć swój chrzest

Radykalizm, jakim się kierują osoby należące do tej wspólnoty, u jednych wzbudza podziw, zaś u innych wątpliwości. Bezsporne jest, że **to droga nowej ewangelizacji Kościoła.**

**D**roga Neokatechumenalna nie jest stowarzyszeniem ani ruchem. Uznana jest za formację religijną ludzi zarówno ochrzczonych, jak i nieochrzczonych. Funkcjonuje na podstawie Statutów Drogi Neokatechumenalnej, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Można ją porównać do szkoły, w której uczniowie przechodzą przez kolejne etapy nauczania. Nauczycielem jest słowo Boże.

## Na trzech nogach

Droga Neokatechumenalna realizowana jest w małych wspólnotach, funkcjonujących w parafiach. Ich członków wspierają katechiści, którzy pomagają im w dojściu do głębokiej wiary i odkrywaniu bogactwa daru chrztu. Formacja neokatechumenalna opiera się na trzech filarach: słowie Bożym, liturgii i wspólnocie.

– Neokatechumeni spotykają się dwa razy w tygodniu – na liturgii słowa i na Eucharystii oraz co 4–6 tygodni na liturgii pokutnej i dnia skupienia, zwanym konwivencją – wyjaśnia ks. Wiesław Skonieczny, proboszcz parafii katedralnej.

Neokatechumenat włącza się w działalność misyjną Kościoła, nie tylko przez głoszenie słowa w czasie katechez dla młodzieży i dorosłych, ale także przez dawanie świadectwa wiary życiem. Członkowie wspólnoty potrafią się osiedlić (z całą rodziną) w rejonach zdechrystianizowanych i tam, gdzie Kościoła nie było.



Jednym z filarów Drogi Neokatechumenalnej jest liturgia słowa

Na terenie diecezji łowickiej wspólnoty neokatechumenalne istnieją w sześciu parafiach. Inicjatorem kilku z nich był ks. Jerzy Bors, obecnie proboszcz w Jaktorowie.

## Ożywić ducha wspólnoty

– Wielokrotnie zarzuca się wspólnotom neokatechumenalnym, że są zamknięte, ale to nie jest prawda. Liturgia eucharystyczna, sprawowana we wspólnocie, jest włączona w liturgię parafii i każdy może w niej uczestniczyć – wyjaśnia ks. Wiesław Skonieczny. – Członkowie wspólnot, gdy doświadczą, czym jest wiara, nie zamykają się na potrzeby parafii. Z własnej inicjatywy angażują się w pomoc charytatywną, pomagają w przygotowywaniu uroczystości, dekoracji – przekonuje.

– Na katechezy wstępne też może przyjść każdy i po ich zakończeniu podjąć decyzję o kontynuowaniu drogi – dodaje Ryszard Karczewski, katechista z Łowicza. – Ludzi najbardziej denerwuje to, że nie mogą dołączyć do związanych wspólnot. Niestety, do pędzącego pociągu nikt w biegu nie wsiada. Chętni muszą poczekać na następny skład. Grupa ma to do siebie, że wytwarza się w niej więź i nie można do niej wejść jak na seans filmowy.

– Na tej drodze ludzie przechodzą formację, która sprawia, że nie wstydzą się swojej wiary i stają się świadkami – mówi ks. Jan Rawa, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach. – Zaprosiłem do parafii katechistów, bo chcę, aby Droga Neokatechumenalna była w naszej parafii jedną

z propozycji ożywienia ducha wspólnotowego. **nap**

Katechezy wstępne głoszone są: od 9 lutego w parafii Miłosierdzia Bożego na Zadębiu, w katedrze łowickiej – od 15 lutego, zaś w parafii Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie – od 3 marca.

## Idąc drogą...



**RYSZARD KARCZEWSKI** z ŁOWICZA, 15 LAT WE WSPÓLNOCIE

– Drogą Neokatechumenalną zachwyciłem się, słuchając drugi raz katechez wprowadzających.

Wówczas zrozumiałem, że one mówią o mnie. Zobaczyłem, że moja wiara była czysto teoretyczna.

Odkryłem, że człowiek może mieć realny kontakt

z Bogiem. Na co dzień pozwala mi to pokonywać problemy i ufać, że Bóg ma dla mnie najlepszy plan na życie. Wchodząc na drogę, mieliśmy dwoje dzieci i – kalkulując po ludzku – sądziliśmy, że tyle wystarczy. A jednak Pan Bóg sprawił inaczej. Dziś mamy z żoną 4 córki i jesteśmy szczęśliwi.



**ALEKSANDER BUCZNY** z ŻYRARDOWA, 22 LATA WE WSPÓLNOCIE

– Zanim wszedłem do wspólnoty, byłem człowiekiem, który szukał ziemskiego sukcesu. Nie pociągała mnie droga duchowa. Bóg dał mi coś, na co nie zasłużyłem

– moją żonę i czwórkę dzieci. Przeprowadził mnie też

przez trudne doświadczenia. Dwa razy straciłem pracę, mimo to nigdy nie byliśmy głodni. Tu pojąłem, co znaczy: „Bóg sam wystarczy”. Dziś prowadzę działalność gospodarczą i ustalam harmonogram pracy tak, by mieć czas dla rodziny.